GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 75.** 28. czerwca 1836.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca piérwszego półrocza r. b. Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca, złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wyższéj Ormiańskiéj pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na pół roku złr. 11 kr. 12, na kwartał złr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na pół roku złr. 10 kr. 24, na kwartał złr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na pół roku złr. 9 kr. 36, na kwartał złr. 4 kr. 48 mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełaną, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr. na pół roku złr. 1 kr. 30 mon. kon.

Redakcyja i kantor Gazety Lwowskiéj spowodowane są do oświadczenia, że listów, pism i pakietów, nadesłanych im bądź z kraju tego, bądź z zagranicy, nie przyjmują, jeżeli te nie są frankowane. Upraszają przytém, aby *ex officio* urzędowe obwieszczenia i doniesienia przesyłano do właściwych władz tutéjszych; innym zaś artykułom, do umieszczenia w Dodatku do Gazety Lwowskiéj przeznaczonym, aby dołączano należytość od umieszczenia, ustanowioną rozporządzeniem c. k. Rządów krajowych z dnia 24. lipca 1821 nro. 29757, w Dzienniku urzędowym do nrów. 98, 99 i 100 z roku 1833 i tak następnie co pół roku, a ostatnią razą w początkach b. r. ogłoszoném, to jest: za piérwsze umieszczenie od miejsca, jakie zajmuje wiérsz niniejszym drukiem na półkolumnie (w szpalcie) po 3 kr., za każde następujące od takiegoż wiérsza po 1 1/2 kr. mon. kon.; a zatém za trzykrotne umieszczenie po 6 kr. mon. kon.; w przeciwnym bowiem razie artykuły, bez dopełnienia powyższych warunków nadesłane, nie będą w Dodatku umieszczone.

Dodatki, w których umieszczone były nadesłane uwiadomienia i t. d., przesyłają się stronom tylko na wyraźne ich żądanie, i w tym przypadku dolicza się do należytości od umieszczenia po 8 kr. m. k. za każdy przesłany egzemplarz.

Dla uniknienia nieporządku w odbiéraniu z poczty przesłanych do Redakcyi papiérów i pieniędzy, Redakcyja uprasza, aby wszelkie, do umieszczenia w Dodatku przeznaczone pisma bądź z pieniędzmi, bądź bez pieniędzy, tudzież wszelkie pieniądze przesyłane były pod prostym adresem: »Do Redakcyi Gazety Lwowskiéj«, lub: »Do Kantoru Gazety Lwowskiéj.«

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 24. czerwca, w dzień St. Jana Chrzciciela, odbyło się po raz piąty, w kaplicy St. Zofii, losowanie o przeznaczony dla siéroty posag z zapisów ś. p. Łukiewicza. Tym razem szczęśliwy los, a z nim wyposażenie, wynoszące tego roku siedmset złotych reńskich m. k. wyciągnęła Katarzyna Jecherówna, rodem z Brzeżan, 7 lat mająca, w instytucie siérot Sgo. Kazimiérza umieszczona. Ciągnienie to od-

było się w obecności mianowanych do tego członków komisyi: jw. radzcy gubernijalnego Bobowskiego, ww. radzcy magistratualnego Czerwińskiego, komisarza policyi Kamienobrodzkiego, jks. proboszcza od St. Mikołaja Chłopeckiego, wydziałowych obywateli miejskich Tomanka i Degla, tudzież gubernijalnego konceptowego praktykanta Krall, jako aktuaryjusza.

W nrze. 73. Gazety naszéj zaszła pomyłka, nie dr. Kasper Kostechi, lecz dr. Kasper Kostecki mianowany został fizykiem cyrkułowym w Jaśle.

— *Z Wiédnia.* —

Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył istnące w Wiédniu od lat siedmiu towarzystwo ku rozszérzeniu pożytecznych książek têm samém Swoją najdostojniejszą zaszczycić opieką, że przyjął najłaskawiéj dedykacyję wydanego właśnie przez toż towarzystwo dzieła: *Ferdinand der Zweite, römischer Kaiser und seine Zeit, von J. P. Silbert.*

JCKMość c. k. rzeczywistego szambelana i dotychczasowego nadzwyczajnego posła tudzież pełnomocnego ministra na król. sardyńskim dworze, Henryka hrabię Bombelles, udzieliwszy mu równocześnie bez opłaty tax godności c. k. rzeczywistego tajnego radzcy, raczył najłaskawiéj mianować ochmistrzem (*Ajo*) Swojego synowca, Arcyksięcia Franciszka Józefa, piérworodnego syna brata Swojego, J. C. K. Wysokości Arcyksięcia Franciszka Karola.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Donoszą z Wenecyi pod dniem 12. b. m., że tamże dniem wprzódy mocne trzęsienie ziemi, które zaszło o godzinie 3. minucie 35. z rana, a które 7 do 8 sekund trwało, w kierunku od zachodu na wschód, i od wszystkich dawniéj uważanych daleko większe było, nie małą trwogą mieszkańców Wenecyi nabawiło. Meble chwiały się w pokojach, niektóre dzwony dzwoniły i wiele drzwi się otworzyło. Wiele prosto stojących rzeczy obaliło się i uważano, że w pewnym, pijawkami trudniącym się handlu, wszystkie te zwierzęta wyginęły.

— *Z Czech.* —

Król. czeskie towarzystwo nauk, na zwyczajném posiedzeniu swojém z dnia 1go maja r. b., mianowało członkiem swoim Bartłomieja Kopitara, zasłużonego około literatury sławiańskiéj kustosza c. k. nadwornéj biblijoteki w Wiédniu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Piszą z Madrytu pod dniem 4. czerwca: Cordowa zaraz po swojém dnia 31. maja przybyciu do Madrytu, udał się do Prado, by królowéj rejentce udzielić osobiście wszelkich potrzebnych wiadomości o prawdziwym stanie wojska, któremu bynajmniéj nie brakuje na odwadze i patryjotyzmie, ale raczéj na środkach utrzymania. Z owych sławionych 100.000 ludzi pana Mendizabala, dotąd weszło tylko do armii północnéj 2000 rekrutów, a około 12 000 ćwiczą w broni z tyłu armii. Cordowa przeciwnie oddział jenerała Evansa o 14000 ludzi pomnożył i istotną siłę całéj armii północnéj podaje na 70.000 piechoty a 3700 jazdy, z których wszakże 31.400 na załogach pozostaje, tak, iż niespełna 40,000 okrywać musi liniję od Sanguesy do Santandru, i od Huerty do Portugaletty i tylko 22,000 piechoty i 900 jazdy użyć może do właściwych zaczepnych obrotów wojennych. Nieporozumienia zachodzące między Cordową a jenerałem Evansem, zdają się pochodzić raczéj ze strony tego ostatniego, który więcéj może zważał na nigdy niewypełniane przyrzeczenia Mendizabala, niżli na rozkazy Cordowy. — Wiadomości z dólnéj Arragonii i Walencyi opiéwają ciągle jeszcze nader zasmucająco. Słychać dzisiaj, że Cabrera 45 pojmanych oficerów od krystynosów rozstrzélać kazał! Dzisiaj wyszło z tąd do dólnéj Arragonii, dla zwiększenia wojska tamtejszego, 1500 piechoty i 2000 jazdy. — Z depeszami z Paryża przyszła prośba pana Aguirre Solarte do królowéj, ażeby przyjąć raczyła zrzeczenie się jego dawanego mu ministerstwa skarbu.

Gazette pisze, że w listach z Madrytu donoszą, iż Cordowa bardzo dobrze od królowéj Krystyny i ministeryjum przyjęty, nie był wcale kontent z doznanego od publiczności przyjęcia, ta bowiem tylko mu obojętność okazywała. Zapewniają, że królowa mianowała go grandem Hiszpanii, z tytułem margrabi Mendigorria. Sądzą, że Cordowa nie zrzekł się jeszcze dawniéj powziętego planu swojego, założenia dyktatury i przeniesienia dworu do Burgos. Do wykonania planu tego mają tylko na skutki wyboru oczekiwać.

Podług *Morning-Chronicle* rząd hiszpański nie uznał wielu wexlów, zapisanych na Madryt za dostawy dla angielskiéj legii posiłkowéj. *Morning-Chronicle* mocno skarzy się na to i obawia się, ażeby to postępowanie rządu madryckiego niepomyślnego w legii nie sprawiło wrażenia. — *Sun* utrzymuje, że komisaryjat legii angielskiéj w Hiszpanii niezwłocznie ma być rozwiązany i lęka się, ażeby krok ten nie był od jenerała Evans źle przyjęty.

Bajoński *Phare* donosi: Twierdza San Sebastian nie została (jak pisma francuzkie opiéwały) przez Anglików zajętą, lecz przez gwardyję narodową, która żadnemu obcemu wojsku wejść tam nie pozwoliła.

Piszą od granicy hiszpańskiéj pod dniem 6. czerwca: Słyszana w ostatnich czasach kanonada działa się jedynie w zamiarze przeszkodzenia, by się karliści nie obwarowywali. — W Pampelunie ma panować wielkie wzburzenie z powodu mianowania francuzkiego jenerała Bernelle komendantem prowincyi Nawarry i z powodu wejścia do tego miasta 15,000 żołniérzy legii cudzoziemców. Mówią, że wojsko hiszpańskie jest bardzo zniechęcone i że oficerowie podług przykładu hrabiego Meer mieli oświadczyć, iż rozkazowi temu posłuszni nie będą. — Słychać, że miał telegrafem nadejść rozkaz, ażeby oddać karlistom działo, wzięte przez Francuzów nad rzéką Bidassoa.

Listy z Bajonny donoszą pod dniem 8. czerwca: »Karliści, którzy szczególnie na Anglików zdają się zwracać uwagę, dwakroć na nich uderzali i oba razy walczono z równą zaciętością. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze wiadomą. Dzisiaj rano walczą znowu. Nie pojmujemy, dla czego karliści, miasto napastowania Evansa i Anglików, których nie łatwo wyprzéć są w stanie z szańców pod St. Sebastian i Passages, gdzie ciż zakryci są ogniem angielskich okrętów wojennych, nie zwrócą się raczéj ku linii, osadzonéj przez jenerała Bernelle, siedm mil (*leguas*) długiéj, a gdzie tylko pięć do sześciu batalijonów stoi.«

Wiadomości bajońskie z dnia 8. czerwca donoszą, co następuje, podług listów z Saragossy z d. 4go: Batalijon dywizyi Cabrery pokazał się d. 30. maja we wsi Banon, dla nabrania żywności, i już był z tąd dalej odchodził, gdy nań 1200 krystynosów pod pułkownikiem Valdez uderzyło. Tenże zmusił karlistów do śpiesznego odwrotu i udało mu się opanować uprowadzaną przez nich żywność. Lecz naprzód ujrzeli się krystynosowie otoczonymi od 5. batalijonów karlistowskich i 300 jazdy, a ponieważ o odwrocie nie można już było myśléć, widział się Valdez zmuszonym poddać się z całym oddziałem swoim, wyjąwszy 12 ułanów, którzy uciekli. (Podług innych znowu wiadomości miał się Valdez z kilkoma oficerami uratować.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Messager z dnia 11go zawiéra list z Londynu z dnia 7. t. m., podług którego król. holenderski poseł, p. Dedel, upraszał o rękę księżniczki Wiktoryi dla najstarszego syna księcia Oranii, lecz miał otrzymać w odpowiedź, że wybór księżniczki téj padł już na najstarszego syna księcia Sasko-Koburgskiego.

Dnia 9go czerwca odnowiła się w izbie niższéj walka o korporacyje irlandzkie. Lord John Russel miał mowę w tym względzie, z któréj wyjmujemy następujące miejsca: »Gdy szło o szkockie i angielskie korporacyje (rzekł) obie izby zdawały się być w tém zgodne, że skutkiem korporacyj jest dobry rząd gminny, że takowe przywracają porządek i regularność, i starają się o pomnożenie pomyślności kraju. Posłaliśmy do izby lordów także bil o reformie korporacyj irlandzkich. Wrócił ón do nas z odmiennym tytułem, z odmiennym wstępem. Ze 140 klauzul bilu 106 odmieniono istotnie, a włożono 18 nowych. — Zamiarem drugiéj izby było zupełne zniszczenie tego bilu. Gdyby było planem owéj izby utrzymać serdeczną zgodę, któréj, jak twierdzą, tak usilnie ma pragnąć, o jakże łatwo dałoby się to było uskutecznić! Z pewnością nie postąpiono najlepiéj, gdy z rzeczonego bilu co do istoty całkiem inny zrobiono. Chcąc zaś wszystko uczynić, co tylko można, ażeby bil rzeczony w końcu do ustawy krajowéj wyniesionym został, staraliśmy się wynaleźć zgodne ze zwyczajami postępowanie, przez które bil mógłby był przejść przez obie izby parlamentu. Zamiarem naszym jest większą część projektowanych odmian odrzucić, piérwotną myśl czyli ducha bilu utrzymać, ale nie obstawać koniecznie za formalnościami piérwszego projektu. — Nie będę nigdy głosował ze klauzulą, podług któréj majątki i administracyja korporacyj złożone być mają w ręce lorda namiestnika. Byłbyto nowy, rozpaczliwy system, przeto rząd odrzuca go. Powstałyby z tego frymarki urzędami i byłobyto panowanie polubieńców, a z tąd wynikłyby wszelkie nieszczęścia i niedogodności najgorszego rodzaju. Nie mogę przeto pochwalić ani piérwszéj części odmian, przez którą korporacyje zniszczonemi zostają, ani drugiéj, chcącéj takowe poddać pod zarząd komisarzy rządowych. »Potém szanowny lord wykładał plan rządu co do rzeczonych korporacyj:« Po zniesieniu istnących teraz koporacyi irlandzkich, dwunastu największym miastom Irlandyi (podług znanéj poprawki księcia Richmond w izbie wyższéj siedm miast tylko było do tego wybranych) ma być udzieloną nowa konstytucyja municypalna z prawem wyboru swoich najwyższych władz miejskich, majora i aldermanów. Dwadzieścia innych miast ma otrzymać prawo mianowania komisarzy, którzy administrować mają ich sprawy miejscowe, jak dalece takowe dotyczą się porządku i publicznego bezpieczeństwa. W innych wreszcie miastach, które dotąd municypalności posiadały, postanowienie dla drugiéj klasy miast przeznaczone, ma być jeszcze zawieszonem do czasu, i dopiéro przy ściślejszém rozpoznaniu rzeczy ma być roztrzygnioném, jak sprawy ich miejscowe administrowane być powinny.«

Na posiedzeniu izby niższéj d. 10. czerwca, po przemówieniu się członków izby za i przeciw wnioskowi ministeryjum pod względem projektu tegoż, tyczącego się municypalności irlandzkich,

wreście po przemówieniu się członków za i przeciw poprawce izby wyższéj, zamknięto obrady nad tém o godzinie 3 z rana. Przy głosowaniu przyjęto projekt ministeryjalny 324 głosami przeciw 238 głosom, a zatém większością 86 głosów.

Kolizyja między obu izbami, któréj się tyle lękano, w istocie groźnie się zbliża. Główne dzienniki partyi torysowskiéj oświadczają bez ogródki, że lordowie bynajmniéj od planu swojego, co do sprawy irlandzkich municypalności, odstąpić nie myślą.

Poseł angielski na dworze perskim, p. John M'Neill, udał się z Londynu przez Paryż w podróż do Teheranu.

Ośm nowo uzbrojonych okrętów linijowych jest już do odpłynięcia w pogotowiu. Słychać, że przez czas ten, kiedy w kanale w eskadrę połączone będą, mają zostawać pod dowództwem wice admirała Flemming, który przeznaczony do Malty, zatknie banderę swoję na pokładzie okrętu *Howe* o 120 działach. Jeden z okrętów *Herkules*, pod kapitanem Berkelej, ma przeznaczenie krążyć po Morzu Północném, drugi *Talavera* o 74 działach, pod kapitanem Sullivan, przeznaczony jest do północnych brzegów Hiszpanii.

Sun pisze pod d. 9. czerwca: »Ostatniego tygodnia na gonitwach w Ascot dwudziestu do trzydziestu mężczyzn miało zasłony na twarzach, dla ochrony piękności swojéj od upału słonecznego, a oczu od prochu. Damy zaś, co z owymi mężczyznami w jednych jechały powozach, nie miały zasłon na twarzach i wystawiały się na opalenie od słońca i na prochy z heroizmem, którego ich towarzysze zazdrościć im byli powinni.

Francyja.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 9. t. m. (o którém w ostatniéj nadmieniliśmy Gazecie) przyjęto najprzód bez wszelkiego oporu przedłożenie etatu względem kosztów na osadę w Ankonie, a potém przeszła izba do narad nad budżetem algierskim. — Rozprawy na tém posiedzeniu były w największym stopniu burzliwe. »Byli przyjaciele pana Thiers »powiada *National«*, którzy od tego czasu jego przeciwnikami zostali, upatrywali w budżecie algierskim sprawę, która ministeryjum z dnia 22go lutego powinna była rozwiązać.« Tym czasem plac walki, mający służyć do tego ataku, nie był ku temu z polityczną roztropnością wybrany, albowiem p. Duvergier de Hauranne, powstając na kolonizacyję Algieru, widział się zmuszonym dotknąć tak wiele poruszeń uczucia narodowego, że widoczne nieukontentowanie izby przeszło wkrótce w szemranie niechęci, a w końcu powszechny okrzyk powstał przeciw niemu.

Na posiedzeniu izby parów z d. 10. czerwca przyjęto 83 głosami przeciw 8 nową ustawę cłową i ustawę dodatkową.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 10. czerwca minister sprawiedliwości przedłożył wniosek do ustawy, żądający 400,000 fr. na restauracyję zgorzałego kościoła katedralnego w Chartres, a to tak dalece, by w nim znowu nabożeństwa odprawiać się mogły. Kredyt dodatkowy ma być późniéj żądany.

Izba deputowanych skończyła d. 11. czerwca rozprawy nad budżetem wojny; wszelkie redukcyje, projektowane przez komisyję pod względem Algieru, odrzucone zostały wielką większością głosów, a na ich miejsce przyjęto nieodmienione w niczém propozycyje rządu, i tylko płacę jednéj posady, na wniosek jenerała Lamy, do 5560 fr. podwyższono.

Minister marynarki polecił kapitanowi Pardaillon, ażeby zwiedził wyspy angielskie i badał tamże skutków usamowolnienia niewolników. Kapitan Pardaillon odwiedzi także hiszpańskie i holenderskie osady.

P. de Kersabiec, który skazany dawniéj zaocznie, teraz się dobrowolnie stawił, uwolniony został przez sąd assysów w Nantes.

Królestwo Sardyńskie.

Z Genui donosi tamtejsza gazeta pod d. 4. b. m.: Dnia 2. b. m. w porcie tutejszym zarzuciła kotwicę przybyła z Tulonu, a przez kommodora Elliot dowodzona eskadra amerykańska. Takowa składa się z fregat *Constitution* o 52 i *Potomac* o 56, z korwety *John Adams* o 24, a nakoniec z goeloty *Shark* o 12 działach.

Państwo papiezkie.

Proces Dona Pietra, syna Lucyjana Bonapartego, idzie skorym postępem. Pod względem zabicia leśniczego zbywa na pewnych dowodach. Cięży mu zatém najbardziéj okazany przeciw sile zbrojnéj opór, zabójstwo popełnione na poruczniku karabinierów Gogiano Azevedo, bracie Monsignora Gogiano, prolegata Perugii, i zranienie wachmistrza Rinaldi. Brat Dona Pietra, Don Antonio Bonaparte, któremu się udało zemknąć drzwiami tylnych pokojów, nie został dotychczas przez policyję schwytanym.

Kraków.

W d. 18. b. m. i r. odbyła się publiczna promocyja jp. Leonarda Rudawskiego na doktora medycyny i chirurgii, w sali Jagiellońskiéj, w obecności wydziału lekarskiego i uczonéj publiczności. (*G. K.*)

Rossyja.

W skutek ukazu cesarskiego na przyszłość wystawy wyrobów krajowych odtąd co lat pięć tylko i to koleją raz w Petersburgu, raz w Moskwie odbywać się będą; przeto najpiérwsza taka wystawa wypadnie w Petersburgu r. 1840.

Turcyja.

Udzielona z gazet francuzkich w ostatnim numerze pisma naszego wiadomość o przygodzie kupca angielskiego Churchill, potwierdza też *Allgemeine Zeitung* w ten sposób: »Lord Ponsonby zasięgał wprawdzie u dworu swego instrukcyi względem postępowania, jakiego się pod względem osadzonego na galerach kupca Churchill trzymać powinien; wszakże sądził być rzeczą stósowną już przed nadejściem tychże, zażądać paszportu i już czynił przygotowania do wyjazdu z Konstantynopola, gdy reprezentanci Austryi, Pruss, Rossyi i Francyi ofiarując swe pośrednictwo, Portę do zadosyć uczynienia roszczeniu posła angielskiego skłonić przyobiecali. Lord Ponsonby pozostał więc na miejscu swojém, żąda wszelako wszelkiéj satysfakcyi; domaga się albowiem oddalenia Reiss effendego, ponieważ tenże gwałcąc istniejące z Angliją układy, poddanego angielskiego aresztować i na galery zaprowadzić rozkazał. Lord Ponsonby tém bardziéj do kroków takowych był zniewolonym, ileże wszyscy tutejsi kupcy angielscy oświadczyli, że z Konstantynopola się oddalą, jeśliby ich samowolności władz tureckich poświęcić miano. Tymczasem biédnego Anglika puszczono na wolność, ale na tém poseł nie przestaje, domagając się koniecznie, aby ministra z urzędu złożono.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły dnia 22. czerwca 1836.

Tego tygodnia przypędzono ogółem 3382 sztuk wołów, a głoszą, że jeszcze innych kilkaset sztuk pędzonych wołów odkupiono na odległych stacyjach i gościńcem popędzono daléj, lecz nie wiadomo dokąd. Skutków przedkupna i targu udziela przyłączony wykaz tabelaryczny. Większa część bydła była lepszéj jakości. Najcelniejsze woły miał p. Zieliński pod N. 12. przedkupna umieszczone. Galicyjanie skarzyli się na niepomyślny obrót interesów. Podług mnie przyczyna tego pochodzić musi z drogiego kupna bydła z piérwszéj ręki na galicyjskich jarmarkach, z powodu, iż w Wiédniu cena cetnara mięsa stoi ciągle na 36 do 37 zr. w. w. i że spodziéwają się, iż taksa mięsa na przyszły miesiąc lipiec spadnie w Morawach. Na przyszły tydzień spodziéwają się znowu około 3000 sztuk wołów, atoli sądzą, że za kilka tygodni mniéj bydła przypędzać będą.

Przypędzili: 1) Tomasz Sowiński, z Sącza, 54 wołów; 2) Mendl Appel, z Rozwadowa, 50; 3) Abraham Possler, z Brzyska, 77; 4) Michał Warczyński, z Sącza, 53; 5) Chaim Stark, ze Sambora, 144; 6) Abraham Grünspan, z Suledrowéj, 52; 7) Teofil Żuczkiewicz, z Porlina, 79; 8) Antoni Kramper, z Uścia, 150; 9) Abraham Pflanzer, z Brzyska, 45; 10) Klug Franciszek, z Czerniowiec, 219; 11) Adam Truskolawski, z Niebieszczan, 53; 12) Schwarzhöchel i Themann, z Brzyska, 96; 13) Wolf Brater, z Żurawna, 95; 14) Jérzy Moldrzik, z Cieszyna, 48; 15) Wawrzyniec Czypczarski, z Liska, 83; 16) Hersch Weingarten, ze Sambora, 122; 17) Stanisław Jordan, z Olszyny, 122; 18) z państwa Stońskawskiego 49. Małémi partyjami 356. Suma przypędzonych 1947.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Löbl Pollak, z Berna, ze stada Nro. 4.	90	143	45	12	380	50
Marek Schostal, z Letowic, ze st. N. 6.	35	132	30	5	360	50
Fabesch, z Wiédnia, ze stada Nro. 15.	61	118	—	9	360	40
Marek Pollak, z Berna, ze stada Nro. 14.	40	127	30	—	380	60
Löbl Pollak, z Berna, ze st. Nro. 7.	40	90	—	—	300	40
Huber i Fischer, z Wiédnia, ze st. N. 18.	49	160	—	—	450	90
Schäfer, z Pragi, ze stada Nro. 16.	88	150	—	12	420	50
Abraham Fleischer, z Prosnicy, ze st. N. 17.	108	80	—	2	320	30
Fischer i Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 8.	135	165	—	—	450	80
Fabesch i Scholdą, z Austryi, ze st. N. 1.	36	155	—	4	420	70
Fischer, z Wiédnia, ze stada Nro. 13.	68	157	30	—	440	80
Fischer i Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 10.	210	185	—	—	480	80
Małémi partyjami . .	779	—	—	14		
Dodawszy do tego radasz.	58	—	—	58		
i ilość niesprzedanych	150					
wyniesie sumę . . .	1947					

Przed targiem sprzedali: 1) Ignacy Nowak, z Cieszyna, 73 wołów; 2) Moldrzik, z Cie-

)(2

szyna, 83; 3) Leib Hammer, z Cieszanowa, 100; 4) Marek Kumetau, z Mielca, 50; 5) Aron Brill, z Żurawna, 151; 6) Leiser Bleicher, z Żurawna, 104; 7) Mechel Tabak, z Żurawna, 90; 8) Leib Allerhand, z Żurawna, 143; 9) Marek Kris, z Żurawna, 142; 10) Izrael Lois, z Lutowisk, 60; 11) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 143; 12) Andrzéj Zieliński ze Stanisławowa, 146. Małémi partyjami około 150. Ogółem 1435.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogłaj cetnar.
Ficher, z Wiédnia, ze stada N. 1.	65	300	—	8	8 3/4
Fabesch, z Wiédnia, ze st. Nr. 2.	75 1/2	330	—	7 1/2	9 1/2
Schick, z Ołomuńca, ze stada Nro. 3.	88	287	—	12	8 1/2
Huber, z Wiédnia, ze st. Nro. 4.	45	375	—	5	10 1/2
Löbl Pollak, z Berna, ze st. N. 5.	134	350	—	17	10
Beneszowski, z Pragi, ze st. N. 6.	91	330	—	13	9 1/4
Wanick, Kraus, z Pragi, ze st. N. 7.	79	310	—	11	8 3/4
Fischer, z Wiédnia, ze stada Nro. 8.	143	312	30	—	10
Huber, z Wiédnia, ze st. Nro. 9.	142	337	30	—	10 3/4
Schick, z Ołomuńca, ze st. N. 10.	53	220	—	7	8
Fischer i Fabesch, z Wiédnia, ze st. N. 11.	126	370	—	17	10 1/2
Gustas i Fabesch, z Wiédnia, ze st. N. 12.	127 1/2	430	—	18 1/2	11 1/2

Preussische Handlungs-Zeitung donosi z Gdańska pod d. 13. czerwca: Chęć kupowania pszenicy trwa ciągle i ceny jéj powoli się podnoszą; kupiono 500 łasztów wysoko pstrokatéj pszenicy polskiéj, najwięcéj ze zbioru z r. 1834 i płacono za 60 szeflów téjże po 350, 380 do 390 zł. pr., za piękną 131 funt. krajową dawano na targu 345 do 350 zł. pr., za pstrokatą 128 do 130 funt. 260 do 270 zł. pr.; sprzedaż byłaby jeszcze znaczniejszą, gdyby właściciele nie byli nadto wysokich cen żądali. — Za żytem był przed kilku dniami wielki ruch na targu, za 60 szeflów nader pięknego 125 funt. polskiego żyta, dostawionego wodą, płacono 184 zł. pr., za krajowego 121 do 122 funt. 180 zł. pr. Ze szpichlérza dawano za 56 1/2 szeflów 180 zł. pr. Po tych cenach znajduje się wszelako wiele sprzedających, a przy znaczniejszym dowozie wkrótce zapewne ceny o 10 zł. pr. na łaszcie spadną. — Dopytują się o biały jęczmień na posłanie do Anglii, za duży 110 do 115 funt. płacą 145 do 150 zł. pr., pod czas gdy mały 106 do 109 funt. po 120 do 126 zł. pr., a żółty po 108 do 110 zł. pr. sprzedają. — Owies można kupić łatwo po 90 zł. pr. — Groch idzie ozięble, biały i żółty sprzedawano po 200 do 220 zł. pr. według jakości. — Cynk sprzedawano po 7 tal. pr. Fracht za łaszt żyta zgodzono do Amszterdamu po 27 do Rotterdamu po 29 zł. holl.

Wykaz czystego dochodu fabryki cukru księcia Thurn i Taxis w Dobrowicy w Czechach, a to ze zbioru buraków w posusznym roku 1834, przerobionych w r. 1834/35.

(Z Oekonom. Neuigkeiten und Verhandlungen.)

(Ciąg dalszy i dokończenie.)

Upowszechnieniu się prawdy z doświadczenia wyprowadzonéj, iż dobrze uprawiane pole pod buraki więcéj czyni czystego dochodu, aniżeli gdyby ono było pod zboże użyte, nie jeden jeszcze jest przesąd na zawadzie, i sprawia, że nie jeden z właścicieli dóbr, trzyma się dotąd dawnego gospodarstwa trzypolowego, i uprawia przytém zaledwie nieco koniczyny lub innych roślin pastewnych, mimo że powiększona uprawa buraków podaje mu sposobność:

a) Lepsze grunta poodłączać i przy gospodarstwie przemienném użyć ich dobrze.

b) Zasiewając w 1/5 części przenicą z całkowitém pognojeniem,
— w 1/5 — burakami,
— w 1/5 — znowu burakami w połowie gnoju,
— w 1/5 — jęczmieniem z koniczyną, i
— w 1/5 — brabancką koniczyną, poczém

c) po piérwszém skoszeniu koniczyny wypada znowu rolę spokładać, dobrze zgnoić, do zasiewu pszenicy przysposobić i znowu użyć w ten sposób, jak pod *b* wskazano.

Uprawę buraków dwa razy po sobie, dla tego radzimy, ponieważ jak z jednéj strony przez uprawę gruntu uzdalnia go się bardziéj do następnéj uprawy buraków i do wydania obfitszego plonu, tak téż i z drugiéj czyszczeniem go i uwolnieniem od wszelkiego chwastu, jakotéż i

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.

trawska, uprawie zboża szkodliwego, przysposabia się go pod jęczmień i koniczynę, które takim sposobem pewno i obficie zrodzą.

Gdy nadto te fabryki cukru:

1) Dobry byt klasy roboczéj podnoszą;

2) Znaczny wypływ pieniędzy za granicę za cukier kolonijalny następnie zmniejszają;

3) Oprócz fabrycznych korzyści, i gospodarstwo wiejskie podnoszą;

4) Przez uszczuplenie uprawy zboża, cenę tegoż w pewnéj przyzwoitéj mierze utrzymują, i co najważniejsza

5) Znaczną ilość dobréj paszy (to jest wytłoczyn) dla bydła dostarczają, podając tém samém możność utrzymywania większéj ilości bydła, a zatém i gnoju,

(spodziewać się należy, że i Galicyja zechce pójść za przykładem Czech, zwłaszcza że nietylko co do korzyści w niczém Czechom nie ustępuje, ale je nawet z nie jednego względu przewyższa.)

W przekonaniu, że fabrykacyja cukru z buraków tak dla przedsiębiercy, jakoteż i dla właściciela dóbr znaczne przedstawia korzyści, Książę Thurn i Taxis przedsięwziął założyć fabrykę cukru własnym kosztem, nawet w cudzych dobrach, w państwie Liczkowie pod Zateczem własności Barona Zesner, który zobowiązał się przez lat 12 uprawiać rocznie 170 morgów pola pod buraki i dowozić je fabryce po 16 kr. m. k. za cetnar.

Gdy także Książę Oettingen-Wallerstein zamierzył niemniéj w cudzych dobrach za przykładem Księcia Thurn i Taxis założyć własnym kosztem fabrykę cukru w państwie Neuhof pod Czasławiem własności hr. Chotka, pospieszył Książę Taxis ze znaną o dobro publiczne gorliwością, przesłać hr. Chotek wykaz korzyści, które założenie fabryki cukru w Dobrowicy przyniosło, tak w przychodzie z samejże fabryki, jakoteż i z gospodarstwa wiejskiego. Wykaz ten, który spowodował hr. Chotka do przyjęcia tego samego zobowiązania, co i powyżéj wspomnionego barona Zesnera, umieściliśmy w poprzednim numerze Gazety naszéj.

Dalszy wykaz korzyści, które dla właściciela dóbr wypływają z założenia fabryki cukru; z doświadczeń praktycznych w państwie dobrowickiém w Czechach.

1) Uboga klassa wyrobników, nadewszystko zaś kobiéty, które zwykle mniéj mają zatrudnienia, znajdują w znacznéj liczbie zarobek tak przy saméj fabrykacyi buraków, jako i przy uprawie tychże.

2) Polepszony tym sposobem byt, powiększył w Dobrowicy spotrzebowanie piwa, a to z 50ciu warów na 60.

3) W państwie dobrowickiém uprawiano buraki po pszenicy, a to z początku tylko 60 i kilka morgów, późniéj 130 i kilka, a nareszcie od roku 1835, gdy się na istotnych korzyściach z ich uprawy poznano, użyto na ten cel 200 morgów i to w jęczmienisku. Mimo tego, że grunta pod jęczmień znacznie tym sposobem uszczuplono, wydatek zboża a mianowicie jęczmienia nie zmniejszył się, albowiem za nim niżéj podpisany zaczął należéć do steru gospodarstwa w Dobrowicy, wydatek zboża w urodzajnym dla Czech roku 1828 był następujący:

pszenicy . .	9504	1/15	mendli (mandel) (*)
żyta . . .	4857	13/15	—
jęczmienia .	7236	—	—
grochu . . .	376	11/15	—
soczewicy . .	11	6/15	—
wyki . . .	209	4/15	—
owsa . . .	2946	10/15	—
prosa . . .	45	—	—

Razem 25,187 mendli.

Po upływie siedmiu lat, to jest w nader posusznym roku 1835, w którymto oziminy po suchéj jesieni r. 1834 rzadko powschodziły, i z powodu nie-śnieżnéj zimy, jakoteż i nader posusznéj wiosny w r. 1835 pszenica prawie wszędzie chybiła, a w Dobrowicy w trzech największych folwarkach jakoto: w Dobrowicy, Zertszycu i Charwatcu tak dalece nie zrodziła, że te najlepsze państwa Dobrowickiego folwarki o 1/3 część mniéj jak zwykle wydały, zebrano jednakże z pola:

pszenicy . . .	8030	11/15	mendli;
żyta	6458	6/15	—
jęczmienia . .	7562	5/15	—
grochu . . .	289	4/15	—
soczewicy . . .	2	10/15	—
wyki	305	14/15	—
owsa	3438	5/15	—
rzepaku . . .	1468	—	—
prosa	11	8/15	—

Razem 27,567 3/15 mendli;

a zatém w porównaniu z rokiem 1828 o 2380 3/15 mendli więcéj.— Namłot daleko jest teraz lepszy aniżeli w r. 1828 i dawniejszych lat, a to

*) Mendel (mandel) ma 15 snopków, a więc 4 mendle czynią jednę kopę.

w skutek uprawy ozimin po rzepaku, a jęczmienia po burakach; a nawet i kopniejsze jest zboże.

4) W r. 1834 zebrano w tém państwie ze 140 morgów, 32,392 cetnarów buraków, czyli w przecięciu z jednego morga blizko 240 cetnarów, a w r. 1835 spodziewać się należy, jeśli nie więcéj to przynajmniéj 240 cetnarów z morga, a zatém z 600 morgów na ten rok pod buraki wziętych będzie do 48,000 cetnarów.

Gdy tedy z porównania zbioru z roku 1828 i roku 1835, a nawet i zbioru w latach 1830 i 1831 jeszcze przed założeniem fabryki, w którymto czasie zebrano w państwie dobrowickiém:

	W r. 1830.		w r. 1831.	
	mendli	snopków.	mendli	snopków.
pszenicy	8974	11	10869	7
żyta	4141	5	4420	13
jęczmienia	8113	5	8224	2
grochu	333	8	134	8
soczewicy	13	—	—	—
wyki	84	4	39	5
owsa	3305	11	2299	7
Razem	25,117	9	25,987	12,

wypada na rok 1835 wydatek większy o przeszło 2000 mendli nawet w porównianiu z latami 1830 i 1831, wnioskować słusznie możemy, że w dzisiejszym stanie rzeczy: *a*) przewyżkę w zbiorze zboża o 2380 mendli i 3 snopków, i *b*) powiększony zbiór buraków na rok 1835, to jest 48,000 cetnarów spodziewanych z 200 morgów, uważać należy jako czysty dochód właściciela dóbr na rok 1835, który mu li sama fabryka w jego dobrach założona przynosi, gdyż buraki musi przedsiębierca fabryki od właściciela dóbr kupować.

Inne jeszcze korzyści z założenia fabryki w Dobrowicy są te:

5) Iż właściciel dóbr używa liści burakowych od połowy września do końca października (w którymto czasie one następnie zrywane być mogą), a więc ma przez półtora miesiąca wyborną paszę dla bydła; że nadto przy samym zbiorze buraków korony ich i liście środkowe także dużo dostarczają paszy; nareszcie że z wytłoczyn otrzymuje 30 ze stu najlepszéj paszy. Tym sposobem państwo dobrowickie spodziewać się może ze zbioru roku 1835, 16000 cetnarów dobréj paszy zimowéj dla rogacizny i owiec, a to po 6 kr. m. k. za cetnar, — w przeszłym bowiem roku miało jéj do 10,000 cetnarów.

Trzy cetnary wytłoczyn burakowych zastępują cetnar najlepszego siana; wypada więc cetnar najlepszego siana po 45 kr. w. w., gdy tymczasem zwykła jego cena w okolicy wynosi 2 zr. 30 kr. do 3 zr. przeszło.

Nareszcie mógłby

6) właściciel dóbr wymówić sobie u przedsiębiercy fabryki

a) czynsz od budowli, a to w stosunku ilości uprawianych buraków (które wtedy tylko przedsiębiercy fabryki zysk zapewniają, gdy tenże ich przeszło 20 do 30000 cetnarów na cukier wyrabia; albowiem w Dobrowicy z 20,000 cetnarów zebranych w r. 1831 i 1832, wtedy, gdy jeszcze mało co uprawę buraków znano, fabryka nie miała żadnego zysku) n. p.
od 100 morg. gruntu pod buraki użytego 600 zr. m. k.
» 500 » » » » » 1000 » »
tak, jak to ma miejsce w Liczkowie; daléj

b) zabieranie bezpłatnie pozostałości fabrycznych gipsowatych, które odchodzą fabryce w ilości wielu set cetnarów rocznie i są najlepszym nawozem dla wielu rodzajów zboża.

7) Państwo Luczyn, w którém dawniéj 60 i kilka morgów, a zaś od 1835 r. 100 morgów pola wzięto pod buraki jęczmieniowi czyli jaréj ręce, zrobiło prócz tego w r. 1835 doświadczenie: iż w roku tym w porównaniu z przeszłemi latami przed założeniem fabryki cukru, iż mówię mimo ujęcia jaréj ręce 100 morgów pola, wydatek zboża był daleko większy, a samo zboże piękniejsze i namłotniejsze — i że zbiór buraków, który w bieżącym roku 1835 po 240 cetnarów z morgu wypaść może, nie tylko że jest czystym zyskiem, ale nadto przez czyszczenie gruntów (a więc usuwaniem chwastu) lepszą daje kolej zboża, a mianowicie:

pszenicę,
buraki,
buraki,
jęczmień,
koniczynę,

a to ze zniesieniem ugorów, i przy tém daleko większy wydatek; — że za buraki wpływa właścicielowi dóbr znaczna gotowizna, nie ujmując nic uprawie zboża; — że z powodu uzyskiwania znacznéj ilości paszy burakowéj dla bydła, i siła gnojna ziemi co rok się wzmaga; — że tém samém nareszcie z założenia fabryki cukru musi mieć znaczny zysk każdy właściciel dóbr, który się zajmie uprawą buraków.

W Luczynie dnia 13. września 1835.

Nettwal, radzca gospodarczy.

Widziałem i we wszystkiém z prawdą zgodne znalazłem

Karol Anzelm książę Thurn i Taxis.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na artykuł: »O ruchu i stosunkach handlowych w Gdańsku« — który nadesłany od c. k. Rządu krajowego, umieszczony został w Dzienniku urzędowym do Gazety dzisiejszéj.